

# Jan Charytański

---

## "Lernziele und Religionsunterricht", Horst Heinemann, Günter Stachel, Siegfried Vierzig, Zürich-Köln 1970 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/3, 236-237

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Horst HEINEMANN, Günter STACHEL, Siegfried VIERZIG, *Lernziele und Religionsunterricht*, Zürich-Köln 1970, Benziger Verlag; s. 222.

Jedenasty tom serii *Unterweisen und Verkünden*, wydawanej pod redakcją Kl. Tilmanna i Güntera Stachela, został poświęcony zagadnieniu, które znajduje się dziś w ognisku zainteresowań pedagogów Niemiec zachodnich, jak również katechetów poszukujących właściwego miejsca i ujęcia nauczania religii we współczesnej szkole tego kraju.

Dla nowego rodzącego się kierunku impulsem była teoria *curriculum*, powstała w krajach anglosaskich. Charakteryzuje ją skupienie się nie tyle na materiale dydaktycznym czy zestawie tematów, ile raczej na określaniu celów nauczania i wychowania. Idąca w tym kierunku reforma szkoły w Niemczech zachodnich postawiła również przed katechetami ważne pytanie o cel nauki religii. Dyskusję na ten temat podejmuje omawiana pozycja. Autorami poszczególnych artykułów czy też modeli, katechez są katolicy i protestanci. Mamy więc do czynienia z pracą ekumeniczną w dziedzinie wychowania religijnego.

W książce tej znajdziemy omówienie teorii wychowania religijnego w ujęciu Th. Wilhelma, H. Rotha, czy wreszcie w oparciu o teologię P. Tillicha. G. Stachel zajmuje się zagadnieniem celów nauczania religii od strony bardziej teoretycznej. Odrzuca on „zacieśnienia” pedagogiki wyprowadzanej z zasad teologicznych, jak również pedagogikę religijną wzorców. Uważa za przebrzmiałą dyskusję między teorią katechez przepowiadania czy interpretacji. Pragnie ustalić cele nauczania religii w kontekście celów szkoły, by nauka religii usprawiedliwiała swą obecność w szkole pluralistycznej niezależnie od układów politycznych, a zarazem była owocna dla wszystkich biorących w niej udział bez względu na wyznanie i przekonania.

Idący po tej linii schemat celów podsuwa opracowanie S. Vierziga i E. Kreisa. Wielkie zespoły celów stanowi otwarcie się na pytania religijne, zdolność właściwego (krytycznego) podchodzenia do tradycji religijnej, zdolność odkrywania religijnego sensu życia i świata.

Połowę książki wypełniają „modele” nauczania religii skonstruowane w oparciu o uprzednio naszkicowaną teorię. Autorzy nie mówią o katechezach wzorcowych, ale właśnie o „modelach” jednostek lekcyjnych tworzących pewne całości ukierunkowane na jeden z wyżej wymienionych celów. I tak w pierwszej grupie tematycznej chodzi o wychowanie rozumowo-krytycznego stosunku do „porządku” istniejącego w społeczeństwie. Druga grupa tematyczna obejmuje materiał tak zwanej *Vorgeschichte* u św. Łukasza. Celem tej grupy tematycznej jest wyrobienie rzeczowego stosunku do „tradycji biblijnej”, a konkretnie rozpoznanie w przedłożonym tekście planowo ułożonego dzieła literackiego. Celem następnej grupy tematycznej, zatytułowanej „niebo i piekło”, jest wychowanie rzeczowego stosunku do pojęć teologicznych. Ostatnia wreszcie grupa tematyczna, przeznaczona dla młodzieży ostatnich klas szkoły średniej, ma na celu umożliwienie zrozumienia wzajemnej zależności między ujęciami religijnymi a układami społeczno-politycznymi.

Dopiero poprzez analizę tych „modeli” czytelnik dostrzega, jak bardzo teoretycy nauczania religii w Niemczech zachodnich odeszli od ujęć podsuwanych nawet w najnowszym nurcie katechez interpretacji czy też egzystencjalnej. Nie mamy już do czynienia z „przepowiadaniem” czy oświecaniem egzystencji człowieka słowem Bożym. Nauczanie religii, jeśli można jeszcze użyć tego określenia, jest jedynie kształtowaniem zdolności krytycznego myślenia i oceniania. W żadnym z podanych modeli treści ściśle religijne nie stanowią wartości w sobie. Są całkowicie podporządkowane celom formalno-wychowawczym. Na przykład teksty mówiące o Zachariaszu czy o nawiedzeniu są traktowane jedynie jako obrazy ukazujące stosunek słuchaczy do Ewangelii Łukaszej. Praktycznie albo nie zawierają w sobie żadnego objawienia, albo autorzy „modeli” nie chcą o tym mówić. Podkreślają jedynie wartość dy-

daktyczną tych dwu „obrazów”. Możemy postawić pytanie, czy tak ujęta „nauka religii” ma jeszcze coś wspólnego z katechezą pojmowaną jako forma misji słowa w Kościele.

Niemniej wydaje się, że dobrze by było, gdyby wykładowcy katechetyki i pedagogiki zapoznali się z tą pozycją. Refleksja nad nią pozwoli również nam przemyśleć na nowo cele katechizacji, które, być może, ciągle jeszcze zamykają się do przekazania informacji religijnej i „praktyk”. Nie możemy naśladować. Powinniśmy jednak zastanowić się.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

S. BONNET, A. COTTIN, *La communion solennelle, Folklor païen ou fête chrétienne*, Paris 1969, Editions du Centurion, s. 290.

Przed kilkunastu laty ukazała się we Francji książka pod tym samym tytułem i podobne rozpatrująca zagadnienie. Sposób jednak podejścia jest w tych dwu pozycjach całkowicie inny. Pierwsza pozycja skupiała się przede wszystkim na teologii Eucharystii. Obecnie zaś omawianą pozycję cechuje podejście, które w pewnym sensie można nazwać socjologicznym.

Zasadniczy trzon książki stanowią wypowiedzi na temat uroczystej komunii św., zebrane i uporządkowane przez Augustina Cottina. Dotyczą one zagadnienia podkreślonego w tytule książki. Czy uroczysta komunie św. we Francji jest tylko zjawiskiem swoistego folkloru, wypływającego z zamierchłej tradycji, czy też można w nim jeszcze odszukać autentyczne elementy przeżycia religijnego. Wypowiedzi sformułowane są przede wszystkim przez duchownych, dotyczą jednak opinii również rodziców, a także dzieci biorących udział w tej uroczystości.

Zebrane wypowiedzi poddają krytyce formy duszpasterstwa uroczystej komunii we Francji, jak również podsuwają projekty jej reformy. Dostrzega się przesuwanie akcentu z samej komunii św. na uroczyste wyznanie wiary, odnowienie przyrzeczeń chrztu św., czy wreszcie obietnicę zaangażowania w misję apostołską Kościoła.

Zebrane opinie są często sprzeczne ze sobą. Jedni pragną zachowania form jak najbardziej związanych z tradycją, inni dążą do zniesienia całkowicie tego zwyczaju. W niektórych wypowiedziach dostrzega się uznanie wartości zwyczajów domowych (np. wspólny posiłek, podarki) czy wreszcie widzi się w tym zwyczaju przejście dziecka do świata dorosłych. Inne natomiast postulują całkowite uduchowienie uroczystości z odrzuceniem wszystkich elementów naturalnych.

Dla polskiego czytelnika najciekawsza jest część druga tej książki, napisana przez drugiego autora: Serge Bonnet, jako socjolog, patrzy nieco krytycznie na zebrany i omówiony materiał. Właściwie odmawia mu wartości analizy obiektywnej. Mamy bowiem zebrane wypowiedzi, ale reprezentują one przede wszystkim myśl duszpasterzy, choć nawet relacjonują zdania laików. Ponadto nie ma klucza, który by umożliwił odczytanie ich obiektywne, dające możliwość wysnuwania jednoznacznych wniosków. Ponadto jednak S. Bonnet poddaje krytyce sposób podejścia do zagadnienia ze strony duchowieństwa francuskiego. Zarzuca mu swoisty klerykalizm mimo ustawicznego głoszenia znaczenia laikatu. W wypowiedziach autor dostrzega ponadto swoistą cechę duchowieństwa francuskiego, a mianowicie uleganie modnym w danej chwili tendencjom. W sformułowaniach zawsze jest wyraźny wpływ panujących w danym momencie tendencji duszpasterskich.

Centralne zagadnienie obce jest polskiemu czytelnikowi. Niemniej warto, by polscy wykładowcy katechetyki zapoznali się z omawianą pozycją. Wiele momentów dyskusji duszpasterskiej odnosi się również do naszych form duszpasterzowania. Krytyka zaś duchowieństwa francuskiego może rzucić nieco światła również na niektóre nasze sposoby wartościowania czy próby ocen.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa